

## Zmartwychwstanie Pańskie

Nadeszła wreszcie chwila tak uroczysta dla całego świata, chwila zmartwychwstania Zbawiciela. Ujrzałam najświętszą duszę Jezusa, unoszącą się nad grota między dwoma Aniołami z hufców wojowniczych, otoczoną zastępem zjawisk świetlnych. Przeniknąwszy skałę, spuściła się dusza na święte zwłoki i pochyliwszy się niejako nad nimi, stopiła się z nimi w jedną całość. W tej chwili widać było przez przykrycia, że członki się poruszają, a oto z boku, z pośród całunów, ukazało się jasne, żywe ciało Pana, z duszą i z Bóstwem złączone; zdawało się, że wychodzi z rany boku prawego, co przywiodło mi na myśl Ewę, powstałą z boku Adama. Wszystkie dookoła otoczone było blaskiem.

W tym samym czasie miałam widzenie, jakoby z głębokości gdzieś z pod grobu wychylił się ogromny smok z ludzką twarzą. Miotając na wszystkie strony węzowatym ogonem, zwrócił zjadliwie swą paszczę ku Panu a zmartwychwstały odkupiciel stanął mu na głowę i cienkim, białym drzewcem chorągiewki, którą trzymał w ręce, uderzył go trzykrotnie po ogonie. Potwór za każdym uderzeniem kurczył się coraz bardziej i nikał w oczach tak, że wnet tylko głowę było mu widać, a i ta wkrótce zapadła się w ziemię i tylko dojrzeć było można jego twarz ludzką.

Podobnego węża widziałam czyhającego w zasadzce przy poczęciu Jezusa. Naturą swą przypominał mi ten potwór owego węża w Raju i sadzę, że to widzenie odnosi się do słów obietnicy: Nasienie niewiasty zetrze głowę węża." Całość zdawała mi się być tylko znakiem widzialnym tryumfu nad śmiercią; w chwili bowiem tego widzenia zniknął mi z oczu grób Jezusa, a widziałam tylko Pana, depczącego głowę smoka.

Teraz znowu ujrzałam Zbawiciela w chwale świetlistej, jak przeniknąwszy skaliste sklepienie, uniósł się ponad grota. Ziemia zadrżała w posadach, a równocześnie spłynął z nieba na grób, jak błyskawica Anioł w postaci wojownika, odwalił kamień na prawą stronę i usiadł na

nim. Wstrząśnięcie ziemi było tak silne, że aż kagańce zachwiały się, migocąc żywym płomieniem. Strażnicy, ogłuszeni, padli na ziemię, zeszytniani, i pokurczeni, leżeli jak martwi.

W tej samej chwili, gdy ziemia zadrżała i Anioł spuścił się z nieba pojawił się już Jezus Matce Swój najświętszej obok Kalwarii. Piękny był nad wyraz i majestatyczny, a blask bił od Niego. Okrywała Go na kształt szerokiego płaszcza sukna fałdzysta, koloru białego niebieskiego, połyskująca podobnie jak dym w świetle słonecznym; gdy szedł, powiewały za Nim fałdy sukni w powietrzu. Na rękach i nogach znać było błyszcząco rany tak rozwarło, że np. w rany u rąk można było włożyć palec. Brzegi ran biegły liniami na kształt trzech równoramiennej trójkątów, zbiegających się wierzchołkami w jednym punkcie środkowym. Od środka rąk biegły ku palcom promienie. Tak stanął Jezus przed Swą Matką, otoczony duszami praocjów; te ostatnie oddały pokłon Najsw. Pannie, a Jezus mówił coś do Niej o widzeniu powtórnym i pokazał Jej Swe rany. Maryja pochyliła się ku ziemi, by ucałować stopy Jego, a wtedy Jezus ujął Ją za rękę, podniósł Ją i zaraz zniknął.

Chusty, w które owinięte było Najsw. Ciało, leżały na grobie w takim porządku: Wielki całun leżał tak jak przedtem, ale zmięty, zapadły, bo nie było w nim nic, tylko zioła. Opaska, którą przy krępowane były całuny, leżała skręcona, jakby tylko zsunięta wzdłuż przedniej krawędzi grobu. Chusta zaś, w którą Maryja owinęła była Jezusowi głowę, leżała osobno na prawo w głowach grobu, zupełnie tak, jakby dopiero co okrywała głowę, tylko, że zasłona twarzy była odwinięta. Gdy niewiasty zbliżywszy się, ujrzały światła i żołnierzy, leżących w koło, zatrwożone, nie wchodząc do ogrodu, zбочyliły nieco ku Golgocie. Magdalena tylko, zapominając o wszelkim niebezpieczeństwie, pospieszyła do ogrodu, a za nią w pewnym oddaleniu poszła powoli Salome; inne niewiasty pozostały poza murem.

Magdalena, natknąwszy się na strażników, cofnęła się w pierwszej chwili trwożnie ku Salome, lecz wnet nabrawszy otuchy, weszła wraz z nią do groty, mijając leżących żołnierzy. Kamień znalazły odwalony, a drzwi od grobu przymknięte. Salome zatrzymała się przy wejściu, a Magdalena w trwodze wielkiej podbiegła do grobu, otworzyła jedną połowę drzwi i zajrzała do środka. Blask uderzył jej oczy, ujrzała, że całuny są próżne, rozrzucone, a po prawej stronie siedzi u grobu Anioł. Osłupiała na ten widok, pędem wybiegła z groty, uciekła przez furtkę z ogrodu i nie zatrzymując się, pospieszyła do wieczernika, by oznajmić Apostołom o tym, co zaszło. Salome, w strachu wielkim, wybiegła za nią przed ogród i oznajmiła czekającym niewiastom, jak się rzecz ma; te przestraszone i ucieszone równocześnie, wciąż jeszcze wahały się wejść do ogrodu.

Wtem wybiegł z ogrodu i Kassius, spiesząc do Piłata, by donieść mu o tym, co zaszło; mijając niewiasty, oznajmił im w krótkich słowach to samo, co już słyssały od Salome, i zaraz poszedł spieszenie do miasta przez bramę, którą wyprowadzono Jezusa. Zachęcone jego słowy, odważyły się wreszcie niewiasty wejść do ogrodu. Wszedłszy lekko do groty, ujrzały przy grobie świętym dwóch Aniołów, w białych, świetlistych szatach kapłańskich. Strwożone, skupiły się w gromadkę i ukrywając twarze w dłoniach, pochyliły głowy, nie śmiejąc się ruszyć.

Wtem jeden z Aniołów tak przemówił do nich: Nie lękajcie się i nie tutaj szukajcie Ukrzyżowanego! Żyw jest, zmartwychwstał i nie masz Go w grobach umarłych. Oto próżne miejsce po Nim. Oznajmijcie uczniom, coście widziały i słyssały! Jezus uprzedzi ich do Galilei. Niech przypomną sobie, co powiedział im w Galilei: Syn człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstał." Drżąc z trwogi, uczuły jednak niewiasty radość w sercu; oglądając grób i całuny, odeszły z płaczem ku bramie.

*Z objawień Anny Katarzyny Emmerich*

# Nauka o Szkaplerzach

„Kto by powątpiewał o wartości nabożeństwa szkaplerznego i zaprzeczał jego przywilejom, okazałby się pysznym wzgardzicielem religii św.”

*Benedykt XIV, papież.*

**C**zym jest szkaplerz? - Szkaplerz jest to sukienka noszona przez niektóre zakony na habicie, spadająca na piersi i plecy i sięgająca pod kolana i tak szeroka, że z przodu i z tyłu zakrywa całego człowieka. Szkaplerz taki noszą tylko zakonnicy i nazywa się go szkaplerzem wielkim. Wierni noszą tak zwany szkaplerz mały na wierzchu lub pod szatami. Szkaplerz mały składa się z dwóch kwadratowych lub prostokątnych płatek wełnianego sukna (inne formy są niedozwolone) splewających na dwóch tasiemkach na piersi i plecy (scapulae, scapulare - szkaplerz). Szkaplerze małe są różnego gatunku i koloru.

U nas najwięcej znany jest szkaplerz karmelitański lub czarny, brunatny, Szkaplerz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny czyli niebieski, modry.

Są oprócz tych, lecz rzadziej używane:

- Szkaplerz Św. Trójcy.
- Szkaplerz Matki Boskiej Bolesnej.
- Szkaplerz Męki Pańskiej.
- Szkaplerzyk Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Podamy wiernym krótką naukę o tych sześciu szkaplerzach, by zachęcić wszystkich do ich przyjmowania i oświecić pod jakimi warunkami można dostąpić niezliczonych łask i odpustów przywiązanych do godnego noszenia świętych szkaplerzy. Św. Alfons Liguori nosił wszystkie szkaplerze i w księdze: „Glorie di Maria” (Chwała Maryi) wszystkim wiernym gorąco poleca tę pobożną praktykę.

Jeżeli ktoś nosi więcej szkaplerzy, może wszystkie nosić przyszyte do dwóch tasiemek (szkaplerza karmelitańskiego nie wolno wkładać ani nosić razem z innymi na jednej tasiemce - Leon XIII,

30 kwietnia 1887 r.) z jakiegokolwiek materiału i koloru. Wyjątkiem jest Szkaplerz Męki Pańskiej i Najświętszego Serca Jezusa i Maryi - wówczas tasiemki powinny być z czerwonej wełny. Spodni płatek szkaplerza powinien być większy, wierzchni mniejszy, aby było widać ich brzegi. Na zewnątrz z jednej strony szkaplerz św. Trójcy gwoli krzyża, z drugiej Męki Pańskiej. Nie wolno używać jednego płatka i na nim wyszywać różne kolory szkaplerzy. Nie wolno szkaplerzy przyszywać do szaty lub nosić w kieszeni bez utracenia przywilejów, lecz można je dla ochrony owinąć w jakimś materiałem. Istnieje przesąd, że trzeba nosić szkaplerze na gołym ciele, lub aby mężczyźni nosili jedną wstążkę pod pachą. Można do szkaplerzy przyszyć krzyżyk lub medalik.

*zebrał i ułożył Ks. Franciszek Liss.*

## Odpusty szkaplerza karmelitańskiego.

### Odpusty zupełne.

W dzień przyjęcia szkaplerza. W uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej 16 lipca lub w jeden dzień oktawy. Uroczystość i odpust można obchodzić w niedziele następane.

W godzinę śmierci.

W jedną niedzielę każdego miesiąca, znajdując się na procesji Bractwa upoważnionej przez Biskupa. - Kto nie może znajdować się na procesji, powinien odwiedzić pobożnie kaplicę Bractwa. - Pielgrzymi, chorzy, więźniowie itd. mogą dostąpić tego odpustu, od-


mawiając małe oficjum o Najświętszej Maryi Pannie lub 50 „Ojczy nasz” i 50 „Zdrowaś”, czyniąc akt skruchy doskonalej z postanowieniem wyświadczenia się i komunikowania, co jak najrychlej powinni wypełnić. Osoby żyjące w zgromadzeniu, a nie mające kaplicy brackiej, mogą zmówić wspólnie lub pojedynczo „Litanię do Wszystkich Świętych”. Warunki do dostąpienia tych odpustów zupełnych: 1) Spowiedź, 2) Komunia św., 3) modlitwa w intencji danej przez Ojca św., a w godzinę śmierci trzeba wzywać ustami lub przynajmniej sercem słodkie Imię Jezus, jeżeli nie można przyjąć św. Sakramentów.

Odpusty zupełne mające nadto czwarty warunek: nawiedzenie kościoła karmelitańskiego lub (w razie niemożliwości) parafialnego, a gdy i to niemożliwe wypełnienie jakiego dobrego uczynku nakazanego przez spowiednika. 2 Lutego, Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny. 4 Lutego, św. Andrzeja z Korsyn. 19 Marca, św. Józefa, 25 Marca, Zwiastowanie N.M.P. 5 Maja, św. Anioła męczennika, 16 Maja, św. Szymona Stocka, 25 Maja, św. Magdaleny z Pazzis. 2 Lipca, Nawiedzenie N.M.P., 20 Lipca, św. Eliasza proroka, 26 Lipca, św. Anny, 7 Sierpnia, św. Alberta wyznawcy, 15 Sierpnia, Wniebowzięcia N.M.P. 8 Września, Narodzenia N.M.P., 29 Września, św. Michała Archanioła. 15 Października, św. Teresy, 8 Listopada, Niepokalanego Poczęcia N.M.P. We wszystkie środy całego roku.

W trzecią niedzielę po Wielkanocy: Opieki św. Józefa. Za krótką adoracją Najświętszego Sakramentu w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego w kościele karmelitańskim (raz w roku).

### Odpusty cząstkowe.

5 lat i 5 kwadragen (200 dni) raz w miesiącu dla członków, którzy będą się spowiadać, komunikować i modlić w intencji danej przez Ojca św., 5 lat i 5 kwadragen dla tych, którzy towarzyszyli z zapaloną świecą Sakramentowi św. niesionemu do chorego i się modlili za niego, 3 lata i 3 kwadrageny (120 dni) odpustu dla członków Bractwa, którzy, wyświadczywszy się, będą komunikowali w kościele lub kaplicy Bractwa i modlili się w intencji danej przez Ojca św. w jakiegokolwiek święto Matki Boskiej. 300 dni odpustu za wstrzeżność od mięsa w środy i piątki. 100 dni odpustu za odmówienie małego oficjum o Najświętszej Maryi Pannie. 100 dni odpustu za towarzyszenie za pogrzebem jakiegokolwiek zmarłego, modląc się za niego. 100 dni odpustu za wykonanie jakiegoś uczynku miłosierdzia, pobożności i nabożeństwa. 40 dni odpustu za 7 „Ojczy nasz”, 7 „Zdrowaś” dla uwielbienia 7 pociech Maryi. Wszystkie odpusty związane ze szkaplerzem karmelitańskim można ofiarować za dusze w czyśćcu. Wszystkie ołtarze w kościołach karmelitańskich są uprzywilejowane we mszach załobnych za dusze braci i sióstr szkaplerza.



**Śląskie Środowisko  
Wiernych Tradycji  
Łacińskiej**

[www.tradycja.org](http://www.tradycja.org)

**nr rachunku bankowego:**  
93 2030 0045 1110 0000 0139 5910  
IBAN: PL93 2030 0045 1110 0000  
0139 5910  
SWIFT: GOPZPLPW  
KRS: 0000273473  
NIP: 6262888863  
REGON: 240612697

Opracowanie graficzne i skład biuletynu:  
Daniel Zając

# Szkaplerz karmelitański

Założycielem szkaplerza karmelitańskiego jest św. Szymon Stock, generał oo. Karmelitów na górze Karmel w Palestynie. W czasach prześladowań swego zakonu wielokrotnie uciekał się do Matki Boskiej. 16 lipca 1251 r. objawiła mu się Ona i podając mu szkaplerz koloru brunatnego, rzekła: „Przyjmij, najukochańszy Synu, szkaplerz zakonu twego jako znak mojego Bractwa i szczególniejszej łaski dla ciebie i dla wszystkich Karmelitów. Kto umierając mieć będzie na sobie ten szkaplerz, zachowany zostanie od ognia piekielnego, jest to bowiem godło zbawienia, puklerz i tarcza przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, rękojmią pokoju i szczególnej mej opieki do końca wieków.” Od tego czasu oo. Karmelici noszą szkaplerz, a w ich ślady poszli za wiedzą Papieża ludzie świeccy, nawet królowie i księżęta. Nie dość tego. Najświętsza Maryja Panna objawiła się Papieżowi Janowi XXII i przyrzekła mu nowy przywilej dla noszących pobożnie szkaplerz karmelitański, że wyzwoli z czyśćca zaraz w pierwszą sobotę po śmierci te dusze, które, za życia nosiły pobożnie ten szkaplerz. Jan XXII ogłosił te łaski światu chrześcijańskiemu dnia 3 marca 1322 r. bullą „Sabbatina”, co też następcy jego po kilkakrotnie zatwierdzili.

Szkaplerz karmelitański składa się z dwóch prostokątnych skrawków wełnianego sukna koloru brunatnego lub czarnego. Pierwszy kolor jest odpowiedniejszy dla odróżnienia go od szkaplerza czarnego Siedmiu Boleści. Tasiemki mogą być jakiegokolwiek. Ozdoby na szkaplerzu nie są potrzebne.

Przyjmować do Bractwa szkaplerza karmelitańskiego mogą tylko oo. Karmelici i kapłani przez nich upoważnieni. Władzę przyjmowania można otrzymać od generała oo. Karmelitów lub od przełożonych prowincji. - Przyjmującemu jeden i ten sam kapłan powinien poświęcić i włożyć szkaplerz. Kapłan mający ogólną władzę może sobie i wszystkim wiernym bez różnicy płci i wieku wkładać szkaplerz. - Zapisywanie imion do księgi Bractwa jest koniecznie potrzebne. (Leon XIII, 30 kwietnia 1887 r.). W dzień przyjęcia szkaplerza nie ma nikt obowiązku przystępować do Sakramentów świętych, lecz bardzo się to poleca. Dla dostąpienia odpustów konieczna jest spowiedź i Komunia św. - Szkaplerz nosi się na szyi tak, że spada na piersi i plecy, na lub pod odzieniem. Nie wolno pod utratą przywilejów nosić szkaplerza w kieszeni. - Podarty szkaplerz należy spalić. Każdy może sam sobie nowy nie poświęcony włożyć (z wyjątkiem szkaplerza Trójcy św.). Każdy kapłan może go poświęcić.

- Szkaplerza nie trzeba nigdy z siebie zdejmować. Kto nie nosi przez cały dzień traci przywileje tego dnia. Można zdjąć z siebie szkaplerz biorąc kąpiel itd. lub przez krótką część dnia i nie traci się odpustów. Jeżeli ktoś zgubi szkaplerz lub nie nosi przez krótki czas, nie traci wtedy przywileju noszenia. Jeżeli ktoś nie nosi szkaplerza przez długi czas, radzi mu się przyjąć go po raz wtóry od kapłana mającego władzę. Kto nie nosi z bezbożności lub z pogardy, nie należy do Bractwa i po raz wtóry koniecznie szkaplerz powinien przyjąć. - Do uzyskania łask ogólnych z wyjątkiem przywileju sobotniego, o którym niżej, nie ma żadnych modlitw przepisanych. Jest jednak chwalebny zwyczaj mieć pod ręką i odmawiać krótkie modlitwy. Nadto poleca się częste całowanie szkaplerza, a szczególnie w pokusach, w niebezpieczeństwach i w godzinę śmierci.

Celem noszenia szkaplerza karmelitańskiego jest szczególna cześć ku Najświętszej Maryi Pannie dla uproszenia od niej wszechwładnej opieki w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.

Noszący na sobie szkaplerz karmelitański uczestniczą we wszelkich dobrych uczynkach oo. Karmelitów i pp. Karmelitank, to jest w ich modlitwach, postach, umartwieniach, jałmużnach itd. Uczestniczą też w zasługach wszystkich Papieży, Biskupów i kapłanów; są, synami uprzywilejowanymi Najświętszej Maryi Panny, korzystając z jej szczególnej opieki we wszystkich przygodach życia tak co do duszy jak i co do ciała. Nie ma obowiązkowych modlitw w tym celu.

Członkowie Bractwa zasługują na śmierć szczęśliwą i zachowanie od ognia piekielnego i mają prawo do odpustu pełnego. Jest pobożnym zwyczajem odmawiać w tym celu 7 „Ojcze nasz”, 7 „Zdrowaś” i „Wierzę”. Pan Bóg gwałtu nie zadaje, więc zatwardziały grzesznik może się potępić, lecz z pewnością Pan Bóg sprawy tak urządzi, że w godzinę śmierci nie będzie mieć na sobie szkaplerza.

Wpisani do szkaplerza karmelitańskiego wybawieni będą w pierwszą sobotę po śmierci z ognia czyśćcowego. Można dostąpić przywileju zachowania od ognia piekielnego, a nie dostąpić przywileju wybawienia z mąk czyśćcowych. By dostąpić pierwszej łaski, wystarczy nosić na sobie szkaplerz karmelitański ciągle, a szczególnie w godzinę śmierci; by dostąpić drugiej łaski, potrzeba nadto: 1) zachowywać czystość, każdy według swego stanu (wolno zmieniać stan i np. wstąpić w stan małżeński); 2) odmawiać każdego dnia całe małe

oficjum o Najświętszej Maryi Pannie (nocturn, laudes, horae). Osoby odmawiające z obowiązku stanu pacierze kapłańskie nie mają żadnego innego obowiązku. Także i ci, którzy odmawiają małe oficjum tylko z obowiązku, nie potrzebują go po raz wtóry odmawiać, by dostąpić tego przywileju. Z powodu nadzwyczajnych przeszkód, jak choroby, jest każdy zwolniony od odmawiania małego oficjum. Radzi się prosić jakiegokolwiek spowiednika o zamianę tych obowiązków na inne dobre uczynki łatwe do wykonania. W przypadku zwykłych przeszkód jak braku czasu lub delikatnego zdrowia jest słuszne, że się prosi spowiednika mającego na to specjalną władzę o odpowiednią zamianę na inne dobre uczynki. - Kto przestał wypełniać wymienione warunki lub nie dochował czystości stanu, odzyskuje przywilej gdy podjął na nowo obowiązki lub pozbył się przez pokutę grzechu.

Przez odpust odpuszczają się nie grzechy, lecz kary doczesne. Odpust może być zupełny wszystkich kar lub częściowy niektórych kar. Jednego dnia można więcej dostąpić odpustów zupełnych i częściowych, jeżeli się wypełni warunki przepisane i w takim razie jeden dla siebie, zaś drugi można ofiarować duszom w czyśćcu. Do dostąpienia odpustu zupełnego potrzeba a) nie mieć przywiązania do żadnego nawet grzechu powszedniego, b) iść zwykle do spowiedzi (rozgrzeszenie sakramentalne jest niepotrzebne w przypadku, gdy nie ma się z czego spowiadać lub ma tylko grzechy powszednie). Spowiedź tygodniowa (7 dni) wystarcza, by dostąpić wszystkich odpustów przypadających w tygodniu, c) iść do Komunii św. Można komunikować w wigilię dnia odpustowego. Jedna Komunia św. wystarcza do dostąpienia wszystkich odpustów jednego dnia. Zwykle przepisane jest odwiedzenie brackich kościołów lub kaplic, a gdzie tych nie ma, kościołów parafialnych i modlitwy odpustowe albo 5 „Ojcze nasz” i 5 „Zdrowaś” w intencji danej przez Ojca św. o podwyższenie Kościoła, wytępienie herezji i o zgodę władców chrześcijańskich. Osoby wiodące wspólne życie mogą odwiedzić własne kościoły. Osobom chorym spowiednicy mogą wymienione warunki zamienić na inne dobre uczynki. Odpust przenosi się z uroczystością przełożoną na inny dzień. - Zaleca się, ażeby codziennie rano albo przystępując do Sakramentów św. albo odwiedzając jakiś kościół i modląc się, uczynić ogólną intencję dostąpienia wszystkich odpustów, na jakie się swymi dobrymi uczynkami zasłuży.

## POLONIA CHRISTIANA NOWY NUMER



### ■ TEMAT NUMERU

GRA O KOBIECĘ

### ■ CYWILIZACJA

GENDERYSTÓW WALKA  
Z BIOLOGIĄ

### ■ NASZE DZIEDZICTWO

POCZĄTEK AGONII  
ZACHODU

### ■ POLSKA I ŚWIAT

NAIWNY KATOLIK  
IDZIE GŁOSOWAĆ

warto przeczytać

## o. Jerzy Zieliński OCD W znaku szkaplerza

„W ostatnim czasie coraz więcej osób pyta o szkaplerz, poszukując odpowiedzi na rozliczne pytania związane z nabożeństwem.

Ilość listów, próśb i zapytań kierowanych pod naszym adresem stawia nas przed koniecznością refleksji nad znakami czasów, które Bóg odsłania człowiekowi.

Chcemy przybliżyć walory nabożeństwa szkaplerznego, udzielić odpowiedzi na najistotniejsze pytania i ukazać ogrom duchowych owoców związanych z praktyką powierzania się Maryi i naśladowania Jej” (fragment wprowadzenia).

ss. 72, format 12,5 x 19,5 cm, miękka oprawa

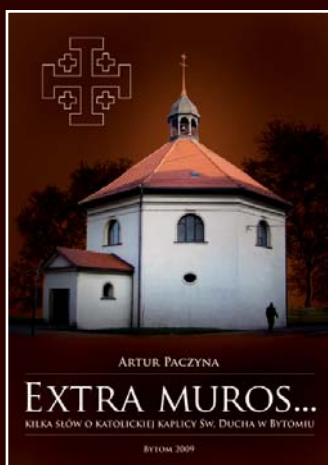


Krucjata Różańcowa za Ojczyznę  
Maryjo Królowo Polski pomóż tej ziemi!



**PCh24.pl**  
POLONIA CHRISTIANA

**PRAWA  
STRONA  
INTERNETU**



Na początku grudnia 2009 roku ukazała się książka Artura Paczyny o tematyce historycznej pt. „Extra muros ... - kilka słów o katolickiej kaplicy Św. Ducha w Bytomiu”, do której dołączona jest płyta DVD.

Ze wstępu:

... Kościół Św. Ducha na tle innych świątyń katolickich w Bytomiu jest wyjątkowy i to z wielu powodów. Wyjątkowe jest nie tylko jego przestronne, bogate w zabytki wnętrze, jakże kontrastujące z surowością jego wyglądu zewnętrznego z ośmiobocznymi masywnymi murami. Wyjątkowa jest także jego autentyczność, która wyraża się w braku jakichkolwiek znaczących zmian na przestrzeni wieków i wrażenie, jakby czas dla niego „zatrzymał się”. Nawiedzający świątynię może dostrzec to już na pierwszy rzut oka, gdy spostrzeże, że wszystko jest „po staremu” i na swoim miejscu: ołtarz główny z jego odwiecznym wystrojem i Wieczną Lampką nad tabernakulum, barokowe ołtarze boczne z pięknymi obrazami oraz ambona, jak również neogotyckie balaski z kutego żelaza i wibrujący dźwięk organów, z towarzyszącym mu jednostajnym odgłosem kalikanta. ... Nie można nie wspomnieć, że wyjątkowa jest także liturgia sprawowana w Św. Duchu.